



Tak naciągają! Iławski przedsiębiorca relacjonuje swoją dzisiejszą rozmowę z oszustem

data aktualizacji: 2023.02.21



Czy rzeczywiście trzeba się wykazać wyjątkową naiwnością, aby dać się nabrać oszustowi? Niekoniecznie. Przykład iławskiego przedsiębiorcy, który dzisiaj odebrał telefon od naciągacza, podszywającego się pod pracownika jego banku, pokazuje, że oszuści są nieraz bardzo dobrze przygotowani do rozmowy z potencjalną ofiarą i dużo o niej wiedzą. Wiedzą też, jak się zachować, gdy ostrożny rozmówca będzie chciał zweryfikować tożsamość dzwoniącego.

Relacjonujemy przekazaną nam przez lokalnego przedsiębiorcę treść jego dzisiejszej rozmowy z oszustem - ku przestrodze! Telefon ten mężczyzna odebrał dzisiaj o 10:20.

Dzwoniący podał się za pracownika Banku Millenium. Podał też swoje imię i nazwisko i przekazał mi, że miała miejsce próba włamania na moje konto i wzięcia na mnie przez Internet kredytu, pożyczki. Ten mężczyzna znał moje podstawowe dane: imię i

nazwisko, miejsce zamieszkania. Dało mi natomiast do myślenia, że nie przeprowadził dodatkowej weryfikacji - takiej, jaką zwykle przeprowadza prawdziwy pracownik banku.

Bardzo ważna sprawa: poprosiłem tego pana o jego dane i chciałem je zweryfikować. Naturalnie wymienił fałszywe imię i nazwisko, stwierdził, że pracuje jako specjalista ds. technicznych Banku Millenium, podał też numer identyfikatora, próbując mnie nakłonić, abym go sprawdził na stronie internetowej. Robił przy tym wszystko, żebym się nie rozłączał, żebym jak najdłużej pozostał na linii i zweryfikował go na stronie internetowej podczas trwającej rozmowy.

Muszę przyznać, że oszust był bardzo pewny siebie i przekonujący. Ja nie dałem się nabrać, ale podejrzewam, że wiele osób mogłoby dać się nakłonić do przeprowadzenia takiej weryfikacji i zostałyby wprowadzonych w błąd. Mogłoby dojść np. do przesłania i kliknięcia w niebezpieczny link.

Oszust stopniowo starał się wydobyć ze mnie jak najwięcej informacji, chciał na przykład dowiedzieć się, czy dostawałem z banku jakieś dziwne sms-y, powiadomienia, czy bank kontaktował się ze mną, chcąc poinformować o próbie włamania na moje konto, itp. Próbował wyciągnąć ode mnie wszystkie te informacje.

Później stwierdził, że włamania na moje konto próbowano dokonać z telefonu komórkowego marki Motorola logującego się w Gdańsku. Wiedział, że ja zwykle loguję się w okolicach Iławy.

Był to ewidentnie obcokrajowiec, ze wschodnim akcentem. Duży problem sprawiło mu na przykład poprawne

wypowiedzenie nazwy naszego miasta.

Oszust był dobrze przygotowany do rozmowy - wcześniej uzyskał dostęp do imienia i nazwiska potencjalnej ofiary, powiązanego z nimi numeru telefonu i firmowego adresu e-mail. Wiedział też, w jakim banku przedsiębiorca ma konto.

- Prowadzę działalność gospodarczą. Wydaje mi się, że jako przedsiębiorcy często jesteśmy łakomym kąskiem dla oszustów, bo sporo naszych danych jest upublicznionych - komentuje mężczyzna. - Musimy podać publicznie wiele danych, aby potencjalny klient mógł nas znaleźć. Niestety, jest to jednocześnie gratka dla naciągaczy - dodaje.

Próbie oszustwa mężczyzna zgłosił na policję. Powiadomił też bank, jednocześnie potwierdzając tam, że prawdziwi pracownicy tej instytucji nie podejmowali próby kontaktu; doszło zatem z pewnością do podszycia się pod pracownika banku i próby wyłudzenia danych.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/70150-tak-naciagaja-ilawski-przedsiębiorca-relacjonuje-swoja-dzisiejsza-rozmore-z-oszustem>